

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY.

6. Kwietnia.

R. 1822.

Nr. 14.

Wychodzi co tydzień. Prenumerata półroczna wynosi razem z Wandą w Warszawie Zło: 27. z Poczta Zło: 30; bez Wandy w Warszawie Zło: 15. Po Województwach Prenumerata na sam Pamiętnik Zagraniczny bez Wandy nieprzyjmuje się. Przy końcu Tomu dodany będzie Tytuł i Spis rzeczy.

ŻYCIE KARNOTA przez WILHELMA KÖRTE z NIEMIECKIEGO.

(Diąg dalszy.)

Epoka konwencji narodowej francuzkiej jest obfita w najgodniejsze pamięci wspomnienia. Podczas niej wszystkie cnoty i wszystkie zbrodnie polityczne posunięte były do najwyższego stopnia. Gdy z jednej strony Jakóbini szanbili rewolucją, z drugiej strony ci którzy dotąd tylko do rozwinięcia jej wspaniałego postępu pomocą byli, odurzeni i zaślepieni blaskiem nadziei i olbrzymich zamiarów z rewolucji wylęgłych mimowolnie przyczynili do straszego jej rozwinięcia. Ale wyznać trzeba że nie naród ale Xiążę Orleanu, zwany równość. (Egalite) łącznie z Hrabią Mirabeau, podstępna ale zreczną ręką zerwali wszystkie tamy, aż dotąd ten dziki potok wstrzymujące. Sicyes powiada o konwencji narodowej że się dzieli na dwie epoki. W pierwszej była narzędziem tyranji ludu, w drugiej na-

rzędziem tyranji Robespiera i jego stronników. Karnot w najdrażliwszych chwilach był jednomyślnie obrany Prezesem narodowej konwencji.

W Styczniu r. 1793 uchwaliła konwencja narodowa, doprowadzić w tym roku siłę zbrojną Rzeczypospolitej do 500,000, a ponieważ Karnot tak chwalebnie się sprawił z powierzonego mu urzędzenia armji przeciwko Hiszpanji, jemu przeto zleconą została organizacja nowej armji, i uzupełnienie dawnej już prawie całkowicie zniesionej. Z godną uwielbienia szybkością dokonał wszystkiego czego potrzeba do zaprowadzenia karności w wojsku, i do ożywienia go uczuciem honoru i przywiązania do ojczyzny.

Karnot zajęty był właśnie wybieraniem 500,000 ludzi w północnych Departamentach, gdy go w Arras doszło wezwanie przyłączenia się do Kommissji którą konwencja narodowa wysłała do Jenerała Dumouriez dla pojmania go w pośród jego wojska. A to za to że na rozkaz konwencji narodowej nie stawiał się do tłumaczenia. Karnot pośpieszył

dopełnić wezwania, ale nim przyjechał do Donay gdzie się z Kommissją miał połączyć, dowiedział się iż Jenerał Dumouriez wszystkich Kommissarzy a nawet i Ministra wojny Jenerała Beurnonville sam osobiście pojmał, i w zakład wierności swojej dla Bourbonów Feldmarszałkowi Austrjackiemu Xciu Koburg, zdradzieckim sposobem wydał. Karnot jakoby cudem uszedł od smutnego losu kolegów, którzy aż do wymiany ich za córkę Ludwika XVI to jest aż do końca r. 1795 w haniebnej niewoli jęczeli.

Któżby mógł przewidzieć skutki, jakieby na Francją spłynęły, gdyby Karnot który w tej ważnej Epoce zwycięstwo w szeregi Francuzkie wprowadzał, musiał być uleść smutnej potrzebie?

Wkrótce przed tą chwilą utworzony został komitet publicznego bezpieczeństwa, a Karnot mianowany członkiem jego, wydział wojny był odtąd wyłącznym jego zatrudnieniem i teraz dopiero znalazł się na swoim miejscu. Po piętnaście godzin na dzień pracował w Gabinetcie, gdy tym czasem niegodni jego koledzy w równie sławnej jak i wspaniałej majątności w Clichy, używali wszelkich roskoszy, i na najdroższe przesładowania i rzeźnie podpisywali wśród kwiatów, dziewcząt i wina. Nigdy Karnota nie widziiano w Clichy, i w ówczas gdy jego koledzy wznosili rusztowania, on ojczyźnie przysposabiał tryumfy.

W cichem ustroniu samotnej izdebki,

układał Karnot plany zebrania i uzbrojenia wojsk niezliczonych, urządził czternaście wielkich armji, opatrzył je we wszystkie potrzeby, i natchnął duchem zwycięstwa. — Zwszystkimi armjami stał w bezpośrednim, nieustannym związku, niepotrzebując nawet Sekretarza do częstych korespondencji. Odbierał rapporta Jenerałów, podług jego rozkazów musieli działać wszyscy, bo sam kierował planem ogólnym i o najdrobniejszych szczegółach pamiętał. Kampanja roku 1793 która Francji wszystkie twierdze i dawne granice wróciła, liczne zwycięstwa w walnych bitwach i wytrzymałe z chlubą oblężenia, były owocem pracy i niepospolitego gienjusza Karnota.

Wróżnych poselstwach do wielkich armji, umiał Karnot korzystać z okoliczności i poznać osobiście większą część oficerów, tak dalece że w listach do naczelnych wodzów, wskazywał im jak najdokładniej zdolność każdego oficera, i zalecał do sztabów jeneralnych lub na Adjutantów. Żaden błąd wojenny nieuszedł bacznemu jego oku, i nigdy o niczem niezapomnił w tajemnie dawanych instrukcjach. Nigdy przeciez nie sięgał Karnot aż do prywatnego sposobu myślenia Oficerów. Nieprzypuszczał tego do myśli, ażeby żołnierz wszystkie osobiste widoki niepoświęcał dla honoru tej pierwszej cnoty wojownika. Ciężko i gorzko opłacił tę omyłkę wielkiej duszy.

Z pomocą tak doskonałych Instrukcji

łatwo było naczelnym wodzom wybierać Oficerów do swoich sztabów. I dla tego to podczas rewolucji zdarzył się ten nader ważny i prawie cudowny wypadek, że przy nieustannej zmianie wodzów armji Rzeczypospolitej zawsze zwyciężkami były. Odmieniali się wprawdzie wodzowie, ale nie zmieniał się sztab naczelnny, i duch wszystko obejmujący który ogółem kierował.

Karnot był dla każdego surowo sprawiedliwym. Nigdy w notach ani Instrukcjach swoich niepozwał sobie szkodliwych przycinków względem osób którzy mu nawet nieprzyjawnymi byli. Miał jedynie wzgląd na zdatność i zasługi, i jeżeli przypadkiem niewywyższył utalentowanego Oficera, spieszył się jak najprędzej wynagrodzić ten błąd.

W początkach kampanji r. 1793, Hoche aż dotąd zupełnie nieznany przysłał Komitetowi pismo: O sposobach wkroczenia do Belgium. Karnot przeczytawszy to pismo w rozmowie ze swemi rzekł: „Ten Podoficer od piechoty pójdzie wysoko!“ Zapytany: kogo przez to rozumie? odpowiedział Karnot: „Czytajcie tylko ten projekt, a choć go nie zrozumiecie, wielką wam przecież uczyni przyjemność.“ Robespierre przeczytał projekt i zwrócił go Karnotowi mówiąc: „to jest bardzo niebezpieczny człowiek.“ Od tej chwili poprzysiął jego zgubę, gdy przeciwnie Karnot tego czei godnego męża posunął wkrótce na stopień Jenerała, i aż do śmierci zoka go nie spuścił.

Nikomu nieszło tyle co Karnotowi o rozszerzanie sławy oręza francuzkiego przez pisma i rapporta; bez względu na siebie starał się o to aby chwale Wodzów uwiecznić, nikt przecież niebył tyle celem zawisci i obmowy nieprzyjaciół jak Karnot. Na złe języki nieuważał wcale w czystości sumienia znajdując nagrody, i jeżeli się kiedy bronil, było to tylko przeciwko urzędowemu zaskarzeniu. Nieprzyjaciel intrygi, obcy klubom i towarzystwom tajnym, żyjąc samotnie w nieustannej pracy; mógł być pewny iż jakiekolwiek stronnictwo górę weźmie, jego do ratowania ojczyzny użyje, bo był zdatnym.

Gdy Karnot zostawszy wybrany na członka komitetu, od północnej armji do Paryża powrócił, jeden z Kommissarzy od konwencji narodowej razem z nim wystany oskarżył go o Moderantizm przy urządzeniu północnej armji, jako też o to że nieprzystąpił bezwarunkowo i natychmiast do Rewolucji, którą Jakobinie sprowadzili zaprowadzając Komitet rewolucyjny i wojska rewolucyjne, nakoniec oto że odmówił podpisu na rozkaz mocą którego jego kolledzy zlecili pojmanie Jenerała Omoran uznanego zdrajcą Ojczyzny. Podobne zaskarzenia zwłaszcza w owej okropnej epoce były nader niebezpieczne. Członkowie Komitetu przeszli do drugiego pokoju dla roztrząsania papierów, a Karnota zostawili sam na sam z oskarzycielem.

Gdy wrócili w imieniu Komitetu podniósł głos Robespierre już wprzód od oskarżyciela uprzedzony i osobiscie Karnota nienawi-

Wzajemny, i... oświadczył że Komitet włożonych mu papierach nieznajduje żadnego gruntownego dowodu, i że poczytuje oskarżenie za skutek przesadzonej gorliwości o służbę publiczną. Za ledwie skończył, złożył Karnot na stół różne papiery i druki dowodnie przekonujące że pod oczyma i za zezwoleniem jego oskarżyciela, wielkie nadużycia i pieniężne popełnione zostały. Na te słowa Karnota przeciwnik jego stanął jakby wryty i cały Komitet oniemiał. Gdy nikt przeciwko oczywistości powstać nieśmiało, wziął Karnot wszystkie papiery i spalił je w obliczu całego Komitetu. Oskarżyciel Karnota, rzucił się w jego objęcia, przeprosił go, i poprzysiął mu wieczną wdzięczność i poszeństwo, której to przysiędze aż do końca życia był wierny.

Gdy wchodził Karnot do Komitetu ocenia publicznego, armije francuzkie były wszędzie pobite; Tulu oddał Anglikom, Dunkierka już miała iść za jego przykładem, wszystkie granice Francji były w mocy nieprzyjaciela. A ledwie Karnot stanął na ciele Ministerstwa wojny, wszystko inszą postać przybrało. Zwycięztwo przechodziło wszędzie na stronę Francuzów i dopóty stać im służyło, dopóki Karnot od steru interesów wojskowych nie odszedł.

W Październiku r. 1793 przeszedł Xiążę

Koburg z całą armją nieprzyjacielską przez rzekę Sambre i w 60,000 wojska stoczył oszańcowany obóz Francuzki pod Maubeuge z 20,000 blisko złożony, przez co nie tylko że tak liczna Armja francuzka została zupełnie nieczynną, ale nadto wszystkie operacje wojenne Francuzów były przecięte i zatamowane. Gdyby nieprzyjaciel wziął Maubeuge, nicby nie było mogło wstrzymać postępu jego do Paryża.

W tych okolicznościach z całej rewolucji, dla Francji najniebezpieczniejszych, postanowiono stoczyć walną bitwę. Szło o ocalenie miasta Maubeuge, i uwolnienie licznej jego armji, przeznaczonej do oswojodzenia wojska północnego najbliżego stolicy i jedynej nadziei Państwa z tamtej strony. W tym celu wysłała Konwencja narodowa Kommissarzy z najrozciąglejszem pełnomocnictwem. Po między nimi znajdował się i Karnot. Zaraz po jego przybyciu zgodzono się na plan natarcia, przygotowano wszystko do bitwy i zaraz nazajutrz przeniesiono główną kwaterę do Avesnes, o milę od przednich czat nieprzyjaciela. Jeszcze d. 15 Października uderzono z największym zapalem na całą linję szeregów nieprzyjacielskich, ale go jednak z miejsca wypędzić nie zdołano.

(Dalszy ciąg nastąpi.)